

Rozmyślania



Nie uciekniemy od kultury i historii

Czym jest kultura i historia dla każdego narodu wiedzą te kraje, które traciły swoją narodową tożsamość. Polska w ciągu swojej ponad tysiącletniej historii wielokrotnie odczuwała te bolesne upokorzenia. Czy te historyczne doświadczenia polskiego narodu wpłynęły na jego scementowanie i umocnienie, które pozwolą sprostać wszystkim kolejnym wyzwaniom cywilizacyjnym i to w taki sposób, byśmy mogli uczciwie powiedzieć, że wreszcie zajmujemy w świecie stosowne dla nas miejsce? Osobiście wątpię. Ostatnie przykłady świadczą o czymś zupełnie innym, wciąż nie możemy sobie poradzić z naszą historią i kulturą, a czasami przeszkadzają nam one w sposób niebywały...

Andrzej Dębkowski

Kończy się druga dekada XXI wieku. Polska potrzebna jest wizja państwa, które sprosta wyzwaniom nowego czasu. Można by powiedzieć, że potrzebny jest »program wielkiego celu«. Wszystkie dotychczasowe rządy wielokrotnie powtarzały, że nie uchylają się od wzięcia odpowiedzialności za kraj. Inicjowano wiele reform społecznych, modernizowano wiele branż polskiej gospodarki. Pozwalało to stopniowo zmieniać kształt i funkcjonowanie państwa polskiego po przemianach 1989 roku. Byliśmy przekonani, że konsekwentne kontynuowanie tych procesów pozwoli zbudować pomyślność naszego kraju, naszych rodzin i wspólnot lokalnych. Rzeczywistość dowiodła jednak zupełnie czegoś innego. Okazało się, że gruntowne przebudowanie państwa (patrz: społeczeń-

stwa) nie jest możliwe w tak krótkim czasie. Prawie niewykonalnym staje się przelanie na grunt Polski pewnych wartości funkcjonujących dobrze w znacznie lepiej rozwiniętych krajach Zachodu.

Co jest tego przyczyną? Polska w minionych dziesięcioleciach pozostawała na marginesie gwałtownych przemian cywilizacyjnych, które były udziałem całego zachodniego świata. Z jednej strony fakt ten pozwolił nam na uchronienie przed zniszczeniem wielu instytucji i wartości, z drugiej jednak strony, nasz kraj nie uczestnicząc w tych procesach nie został do nich należycie przygotowany. Obecnie liczne zmiany przebiegają w sposób żywiołowy, powodując liczne napięcia w funkcjonowaniu państwa. Zaliczyć do nich możemy globalizację procesów politycznych, gospodarczych, a przede wszystkim kulturalnych. Zmiany na rynku pracy powodują nieustanny spadek znaczenia wielu grup zawodowych i przez to grożą strukturalnym bezrobociem, także wśród osób o wysokich kwalifikacjach. Społeczeństwo polskie oszołomione rewolucją informatyczną i zwiększoną społeczną rolą edukacji, obejmującą ciągle wydłużanie się okresu obowiązkowego kształcenia, doznało swoistego rozdwojenia jaźni. Zapanował powszechny strach, że ludzie nie poradzą sobie z nowymi wartościami. W międzyczasie nastąpiło zmniejszanie się tradycyjnych źródeł rozwoju, takich jak zasoby naturalne i kapitałowe, ale nie na rzecz kulturalnych, cywilizacyjnych i technologicznych walorów społeczności lokalnych. Kryzys rodziny charakteryzujący się wieloma patologicznymi zjawiskami, braki w wychowaniu rodzinnym młodego pokolenia i zrywanie więzi międzypokoleniowych, czy niekorzystne tendencje demograficzne czynniki te jeszcze bardziej pogłębiły. Państwo polskie powinno stawiać czoła tym wyzwaniom. Ale jak to zrobić, kiedy przeprowadzane reformy nie przeciwdziałają i nie ograniczają niekorzystnych społecznie tendencji?

Organizowanie życia społecznego poprzez drobiazgową regulowanie wszystkich sfer aktywności ludzkiej nie daje pożądanego efektu. Potrzebne są zmiany systemu prawnego w taki sposób, by nie ograniczał on społeczeństwa w realizacji jego podstawowych funkcji, jednocześnie chroniąc prawa naturalne – prawo do wolności, własności, w tym tego najważniejszego – indywidualnego. Dużą rolę mają do odegrania sami obywatele skupieni w stowarzyszeniach, kościołach, związkach wyznaniowych, wspólnotach lokalnych i regionalnych. Koniecznym wydaje się oddanie samorządom całości spraw z zakresu polityki regionalnej. Pozwoli to uniknąć im roli klienta biurokracji centralnej. Administracja państwowa w terenie powinna ograniczać się jedynie do funkcji kontrolnych i nadzoru prawnego oraz utrzymania bezpieczeństwa obywateli. Ale niestety, tak się nie dzieje, a centralizowanie wszystkich sfer życia społecznego powoduje jeszcze większe rozwarstwienie i wszelkie podziały.

Naród, który chce istnieć i harmonijnie się rozwijać musi być ufundowany na wartościach akceptowanych przez wszystkich członków wspólnoty, nie tylko przez tzw.

„swoich”. Musi on wyrastać ze wspólnie przeżywanej historii i wspólnej dla wszystkich tradycji. Państwo nie może zezwalać na to, by jakkolwiek część rodaków czuła się wykluczona poza nawias procesów społecznych. Czynnikiem konstytuującym wspólnotę narodową jest kultura i dziedzictwo narodowe. To kultura tworzy język pozwalający na porozumienie się w obrębie wspólnoty. Dlatego też należy traktować kulturę jako integralny element racji stanu państwa, a polskie dziedzictwo narodowe jako swój naturalny obowiązek.

Sfera zainteresowania państwa nie powinna ograniczać się wyłącznie do zapewnienia korzyści ekonomicznych swym obywatelom, ale obejmować wszystkie dziedziny związane z dobrem wspólnym całego narodu. W tym niezbywalny obowiązek prowadzenia polityki kulturalnej. Nie oznacza to jednak nadmiernego interwencjonizmu państwa w tą sferę. Niestety, ostatnie poczynania resortu kultury zaprzeczają normalnemu, oddolnemu ruchowi kulturalnemu. Zgodnie z zasadą pomocniczości, jak najwięcej zadań w dziedzinie polityki kulturalnej powinno być wykonywanych na jak najniższym szczeblu. Rozwojowi kultury sprzyjać będzie wtedy coraz większy udział w jej finansowaniu mecenasów prywatnych. Jednak rola państwa nie może ograniczać się tylko do stwarzania warunków prawnych, sprzyjających inwestycjom w przedsięwzięcia kulturalne, między innymi poprzez system ulg podatkowych. Zachowana musi pozostać tendencja przekazywania przez państwo zadań związanych z polityką kulturalną na szczebel regionalny i lokalny. Wspieranie instytucji kulturalnych na swoim terenie leży w żywotnym interesie poszczególnych wspólnot samorządowych. Wraz z przekazaniem samorządowi obowiązków i uprawnień, państwo musi zapewnić możliwość odpowiedniego finansowania tej działalności i nie może to odbywać się w zależności od tego, kto akurat jest przy władzy i jaka jest jego polityka kulturalna i historyczna. Państwo musi zachować narzędzia prowadzenia polityki kulturalnej. Chodzi w pierwszym rzędzie o nadzór nad mającymi ogólnonarodowe znaczenie Narodowymi Instytucjami Kultury oraz o możliwość wspierania programów o szczególnym znaczeniu dla kształtowania się wspólnoty obywatelskiej. Mecenate państwowe musi być oparty na przejrzystych kryteriach, a nie służyć jedynie do zaspokajania doraźnych grup wpływow. Będzie to możliwe dzięki opracowaniu i realizacji konkretnych programów celowych, które staną się praktycznym narzędziem polityki kulturalnej rządów. Zakres uprawnień i obowiązków państwa w zakresie polityki kulturalnej powinien zostać ograniczony do jasno określonych dziedzin, w których zapewniony zostałby odpowiedni do potrzeb poziom finansowania z budżetu. Jeśli uznamy fundamentalną rolę kultury w kształtowaniu i umacnianiu się wspólnoty obywatelskiej, to okaże się, że rodzima kultura i historia są znakomitymi instrumentami do kreowania wizerunku Polski na arenie mię-

(Dokończenie na stronie 24)